

# Gazeta Polkowicka



4 III 1994, nr 5 (61), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 4000 zł



Wszystkim naszym Kochanym Polkowiczankom  
z okazji Dnia Kobiet  
składamy  
najserdeczniejsze życzenia



## Magazyn miedziowy

Ostatecznie zakończony został spór zbiorowy pomiędzy związkami zawodowymi zrzeszonymi w Unii Wornych Związków Zawodowych, a Zarządem KGHM Polska Miedź SA. W ten sposób został zrealizowany postulat gwarantujący polskość przemysłu miedziowego oraz 30% wzrost płac za ubiegły rok. W praktyce oznacza to 1 mln złotych podwyżki pracownikom „ciągu technologicznego”.

Od 4.02. nowy spór rozpoczęła Regionalna Sekcja Hutniczo-Przetwórcza Miedzi NSZZ „Solidarność”. Związek Zawodowy obejmujący wszystkie huty żąda 50% wzrostu wynagrodzeń w roku bieżącym w stosunku do średniej z grudnia ubiegłego roku oraz włączenia specjalnych premii do płacy zasadniczej. Swoje postulaty związkowcy uzasadniają dobrymi wynikami ekonomicznymi Polskiej Miedzi.

◆◆◆

W Berlinie odbyła się dwudniowa konferencja, w której uczestniczyli prezesi zarządów największych przedsiębiorstw z całego świata, między innymi Olivetti z Włoch, Nestle ze Szwajcarii i Apple ze Stanów Zjednoczonych. Uczestnicy konferencji uznali, że światowa konkurencja korzystnie wpływa na rozwój przedsiębiorstw w krajach rozwijających się i rozwiniętych, mających szanse na stworzenie nowych, atrakcyjnych miejsc pracy. W berlińskiej konferencji uczestniczył także prezes KGHM Polska Miedź SA Krzysztof Sędziko-owski.

◆◆◆

Unia Wolnych Związków Zawodowych oraz Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego wystosowali list do ministra przemysłu i handlu, w którym apelują o natychmiastowe podjęcie merytorycznych rozmów z protestującymi górnymi z Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukowinie.

◆◆◆

11 lutego w Londynie doszło do spotkania, w którym uczestniczył szef Polmetu i przedstawiciel Zarządu Polskiej Miedzi w jednej osobie — Adam Dujczyński. Poproszono go o zaprezentowanie perspektyw lubińskiego KGHM. Uczestnicy spotkania najbardziej zainteresowani byli prywatyzacją Polskiej Miedzi i zagrożeniami ze strony związków zawodowych. Z relacji z tego spotkania wynika, że KGHM Polska Miedź SA jest bacznie obserwowany i próbuje się delikatnego sterowania. W Londynie uznano za doskonały pomysł hipotetyczny sposób prywatyzacji KGHM poprzez sprzedaż 10% akcji na londyńskiej giełdzie. Według tej hipotezy kolejne 10% przeznaczonych byłoby dla pracowników oraz od 10-15% inwestorowi strategicznemu. Z wypowiedzi Adama Dujczyńskiego wynika, że tym inwestorem mógłby zostać nie kto inny, jak Western Mining. Jakby innego zdania był Geoffrey Campbell, jeden z uczestników londyńskiego spotkania:

— *Kombinatowi nie jest potrzebny inwestor strategiczny, ponieważ firmy chcące kupić Polską Miedź prowadzą tylko grę. Kombinatowi potrzebna jest nowa technologia i najtaniej byłoby ją po prostu kupić.*

◆◆◆

Kilka dni temu po raz pierwszy w tym sezonie rozpoczęli treningi na powietrzu motocykliści Automobilkłuba Głogów. Będą jeździć na terenach koło HM Głogów, ewentualnie na torze w Górkowie. Z jednego z wywiadów trenera motocyklistów AP Głogów Andrzeja Nalepka wynika, że w nowym sezonie będą potrzebować 10 nowych maszyn. W grę wchodzi zakup motocykli Suzuki lub austriackich KTM. Nie ukrywają, że prowadząc własną działalność gospodarczą zdobywać będą niezbędne środki finansowe. Pomagać im będzie głogowski Urząd Miejski i KGHM SA. Dodatkowe 160 mln. złotych otrzymają z rafinerii Trzebinia. Spodziewają się również podpisania kontraktu z lubińskim „Metra”.

◆◆◆

— *W miarę wyczerpywania się zasobów rudy będziemy przechodzić do innej produkcji przy wykorzystaniu różnych i wielkich możliwości KGHM — powiedział w jednym z wywiadów prasowych Krzysztof Sędziko-owski, prezes KGHM Polska Miedź SA. — Trudno dziś mówić o tym precyzyjnie — dodał — jednak musimy szukać takich możliwości, które będą dostosowane do społecznego zapotrzebowania.*

Wypowiadając się na temat tworzonego „Ciągu Technologicznego” prezes Sędziko-owski stwierdził, że: — *W spółce tej nie ma możliwości drastycznego obniżenia zatrudnienia, ponieważ cały ciąg musi funkcjonować (...)* Generalnie jednak zawsze jakieś zagrożenie istnieje...

◆◆◆

21 lutego Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” weszła w spór zbiorowy z Zarządem KGHM Polska Miedź SA, żądając 40% podwyżki płac począwszy od 1 lutego br. oraz rewaloryzacji wynagrodzeń. Z wypowiedzi Jacka Swakonia, przewodniczącego Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, wynika, że spór ten nie ma nic wspólnego z podpisanym niedawno Układem Zbiorowym Pracy dla pracowników przemysłu miedziowego. Żądanie podwyżek płac uzasadnione jest spadkiem stopy życiowej i realnych płac. Sam Zarząd KGHM wielokrotnie deklarował, że nie ma środków na podwyżki, natomiast w momentach politycznie dla niego niewygodnych te środki znajdowały się.

— *Jest to wstęp do negocjacji — zapewniał Jacek Swakoń — podczas których Zarząd Polskiej Miedzi musi nam udowodnić, na jakie stać go podwyżki.*

◆◆◆

Kilka dni temu Polska Agencja Prasowa podała informację o odwołaniu posła Ryszarda Zbrzyznego i senatora Edwarda Kieniga ze składu Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA. W związku z wcześniejszym nagłośnieniem tej sprawy parlamentarzyści zwrócili się do rzecznika praw obywatelskich o interpretację zapisu w ustawie antykorupcyjnej, ten z kolei do Trybunału Konstytucyjnego, który jeszcze nie wypowiedział się w tej sprawie.

— *Jesteśmy zdumieni, bowiem w tej sprawie istotna będzie interpretacja ustawy przez*

*Trybunał Konstytucyjny. Zostaliśmy wybrani przez pracowników i właścicieli tylko oni mogą nas odwołać — powiedział Ryszard Zbrzyzny.*

◆◆◆

W siedzibie miedziowego przedsiębiorstwa doszło do spotkania Zarządu „Polskiej Miedzi” z ustępującym wojewodą legnickim Stanisławem Walkowskim. Zarząd KGHM SA przypomniał przede wszystkim o wspólnych inicjatywach oraz przedsięwzięciach na rzecz restrukturyzacji województwa. Składając podziękowania wojewodzie Walkowskiemu podkreślano jego zasługi w rozwiązywaniu stojących przed województwem zadań w dziedzinie ochrony środowiska.

◆◆◆

52 rocznica utworzenia Armii Krajowej była okazją do spotkania byłych żołnierzy w sali legnickiego DK „Kopernik”. Spotkanie uświetnił program artystyczny z udziałem dzieci i młodzieży z miejscowych szkół. Były więc wiersze i kwiaty oraz specjalny koncert Górniczego Chóru Męskiego ZG „Lubin” pod batutą Zdzisława Francuza. Starannie dobrany repertuar pieśni patriotycznych, ludowych i górniczych wywołał najwięcej emocji, wzbudzając u niejednego z uczestników trudne do ukrycia wzruszenie.

◆◆◆

— *Nie pozwolimy sprzedać kombinatu miedziowego w Lubinie! Musimy obronić polską miedź — stwierdził podczas lubińskiego wiecu Bolesław Tejkowski, przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej. Przekonywał on zebranych, że władza sztucznie wywołuje w Polsce nędzę, sama sobie nie żałując. Obiecywał, że gdy PSN dojdzie do władzy, zapewni wszystkim pracę i całkowicie bezpłatne szkolnictwo, a Polska będzie szczęśliwa, sprawiedliwa i bogata.*

◆◆◆

Pod koniec lutego odbyły się pierwsze negocjacje pomiędzy Zarządem KGHM Polska Miedź SA a Krajową Sekcją Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, która 21 lutego wszczęła spór zbiorowy. „Solidarność” m.in. chodzi o 40% podwyżkę od 1 lutego br. w stosunku do średniej płacy za ubiegły rok, jednak bez nagród jubileuszowych, odpraw i godzin nadliczbowych. Dla przykładu podajemy, że średnia płaca za ubiegły rok w czterech kopalniach wynosiła 5.520.013, natomiast w Zakładzie Transportu — 3.797.007 zł. Rokowania przeniesiono na 10 marca.

◆◆◆

Do niedawna Rudna „znana” była jedynie z posiadania zbiornika odpadów poftotacyjnych „Żelazny Most”. Okazuje się, że dziś posiada również skarb przyrodniczy, którego wartość doceniło Ministerstwo Ochrony Środowiska. Jest nim „Skarpa Storczyków”, nowy rezerwat przyrody z unikalną roślinnością a znajdujący się koło miejscowości Orsk. Drugi rezerwat o równie wdzięcznej nazwie „Torfowisko Borówki” usytuowane jest na terenie gminy Gromadka.

*Paniom zatrudnionym w zakładach kombinackich wszystkiego najlepszego*

Andrzej Lech



## Z prac Zarządu

Zarząd Gminy postanowił zaopiniować negatywnie wnioski o wydanie zezwolenia na import zużytych wyrobów stalowych dla spółki „INTER - MG” z Gdańska.

Zarząd Gminy zaakceptował pozytywnie propozycję komisji przetargowej, która zatwierdziła realizację budowy Szkoły Podstawowej w Jędrzychowie wg dokumentacji wykonanej przez Arpa Poznań.

Zarząd Gminy postanowił nie dopłacać do posiłków dla pracowników szkół w Polkowicach.

Zarząd Gminy podtrzymuje decyzję w sprawie rozpoczęcia robót z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska w ramach środków uchwalonych przez Radę Miejską. Do umów należy wprowadzić zapis mówiący o finansowaniu prac etapami.

Kontynuacja zadań powyżej kwoty określonej w uchwale budżetowej będzie możliwa po przyjęciu nowej uchwały Rady Miejskiej dotyczącej Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska.

21 lutego odbyło się spotkanie dyrektorów szkół podstawowych z członkami Zarządu Gminy. Zostały na nim przedstawione potrzeby finansowe poszczególnych szkół. Dotyczyły one:

- zakupu pomocy dydaktycznych,
- zakupu książek,
- opłat za energię elektryczną,
- opłat za energię ciepłą,
- wykonania remontu węzłów ciepłowniczych,
- wykonania elewacji zewnętrznej basenu,
- wykonania remontu dachu sali gimnastycznej w SP-3.

Zarząd Gminy upoważnił dyrektora Biura Inżynierii do dokonania czynności prawnych związanych z prowadzeniem Biura Inżynierii w Polkowicach w granicach zwykłego zarządu.

W szczególności pełnomocnictwo upoważnia do:

- ♦ Wykonywania uprawnień i obowiązków kierownika zakładu pracy zgodnie z kodeksem pracy i przepisami szczególnymi dotyczącymi funkcjonowania prowadzonej jednostki organizacyjnej.
- ♦ Dysponowania przyznanymi w budżecie gminy środkami finansowymi i planowania ich zgodnie ze Statutem Biura Inżynierii oraz

obowiązującymi przepisami prawa, w tym do:

- organizowania przetargów na zadania finansowane z budżetu gminy oraz zawierania umów na ich wykonanie po wcześniejszym przekazaniu tych zadań przez Zarząd Gminy,
- wykonywania innych czynności koniecznych do realizacji zadań zleconych przez Zarząd Gminy,
- sporządzania sprawozdawczości GUS,
- sprawowania nadzoru nad utrzymaniem i modernizacją oraz stanem technicznym urządzeń drogowych, konserwacji oznakowania pionowego i poziomego oraz oświetleń sygnalizacyjnych z wyłączeniem spraw wymagających decyzji administracyjnych,
- spraw związanych z porządkowaniem, wyglądem estetycznym gminy, spraw budowy, remontu i modernizacji urządzeń „małej architektury” na terenie gminy Polkowice.
- ♦ Udzielenie jednorazowego pełnomocnictwa wyładowanie podczas nieobecności dyrektora spowodowanej urloпом lub chorobą.
- ♦ Pełnomocnictwo udziela się od 1 stycznia 1994 r.

Zarząd Gminy postanowił powołać komisję konkursową na stanowiska dyrektorów przedszkoli miejskich nr 2, 3 i 5 w gminie Polkowice w składzie:

- ♦ po dwóch przedstawicieli:
    - organu prowadzącego placówkę,
    - organu sprawującego nadzór pedagogiczny,
    - rady pedagogicznej,
    - rodziców.
  - ♦ po jednym przedstawicielu zakładowych organizacji związkowych.
- Zarząd Gminy postanowił powołać do udziału w pracach komisji konkursowej następujące osoby z organu prowadzącego placówkę:
- pana Józefa Wąsika - przewodniczący Komisji,
  - panią Małgorzatę Stępak - członek Komisji.

Zarząd zatwierdził regulamin komisji konkursowej.

Zarząd Gminy uchylił postanowienie z dnia 8 stycznia 1994 r. w sprawie zmian w Statucie Straży Miejskiej w Polkowicach.

Zarząd Gminy zatwierdził koncepcję przedstawioną przez Wydział Zdrowia i Ochrony Środowiska dotyczącą organizacji wyjazdów sanatoryjnych oraz wyjazdów na „zielone szkoły”.

Zarząd Gminy postanowił zlecić wykonanie podjazdu do Klubu Muzycznego - Kina dla osób niepełnosprawnych administratorowi obiektu tj. Domowi Kultury „Impresja”.

Zarząd Gminy zapoznał się z przedstawionym przez Wydział Inicjatyw Lokalnych materiałem dotyczącym wydrukowania informatora dla osób podejmujących działalność gospodarczą i postanowił zlecić wykonanie informatora (wg propozycji przedstawionej przez Wydział Inicjatyw Lokalnych) w formie ulotki dostępnej w Urzędzie Gminy. Nakład 3000 egzemplarzy.

Zarząd Gminy postanowił przekazać w administrację Domy Nauczyciela zgodnie z wykazem w drodze porozumienia do Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej w Polkowicach.

Zarząd Gminy postanowił wolne środki z budżetu gminy lokować w Banku „CUPRUM” oraz w Banku ZACHODNIM w Polkowicach.

K.M.

## Sesje Rady

22 lutego br. odbyła się krótka, bo trwająca półtorej godziny, nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Podczas obrad radni podjęli uchwałę, na mocy której obniżona zostanie średnia cena skupu żyta. Cena ta jest umownym wskaźnikiem służącym do obliczania podstawy opodatkowania w podatku rolnym. Realnym efektem tej uchwały - wprowadzonej na wniosek Komisji Rolnictwa - będą niższe stawki podatku rolnego dla rolników z naszej gminy. W tej samej uchwale zawarte zostały zasady zwolnień od podatku rolnego tych użytków rolnych, na których zaprzestano produkcji rolnej.

W drugiej podjętej tego dnia uchwale radni zobowiązali Zarząd Gminy do podjęcia działań zmierzających do przejęcia części zadań od administracji rządowej. Byłyby to zadania, które obecnie wykonywane są przez urzędy rejonowe. Dotyczą one pewnych elementów prawa budowlanego, gospodarki gruntami i wywłaszczeń nieruchomości.

(wag)

## Bezrobocie w legnickiem

22 lutego br. w Legnicy odbyło się kierowane przez wicewojewodę Przemysława Walczaka posiedzenie zespołu ds. przeciwdziałania bezrobociu i łagodzenia jego skutków. Zespół został powołany do podejmowania i koordynowania działań zmierzających do poprawy sytuacji na rynku pracy oraz oceny racjonalności wykorzystywanych środków.

Uczestnicy spotkania dość jednoznacznie orzekli, że prace interwencyjne i roboty publiczne nie są dobrym sposobem walki z bezrobociem. Pozwalają jedynie przeciwdziałać demoralizacji wynikającej z faktu pobierania pieniędzy „za nic”. Zespół orzekł, że środki finansowe należy przeznaczyć na realizację działań, których jednoznaczne określenie stanie się możliwe po zakończeniu prac nad dokumentem zatytułowanym „Polityka restrukturyzacji województwa legnickiego”. Już teraz dostrzeżono konieczność zmniejszenia bezrobocia wśród absolwentów szkół średnich i konieczność zmian w strukturze szkolnictwa podstawowego. Zwrócono także uwagę na problem bezrobocia wśród pracowników byłych PGR-ów.

(w)

## Tylko dla rolników

Tekst sponsorowany przez Fundację Rolną „PLON”



## Plonowe wydarzenia

◆ Od początku istnienia Fundacji Rolnej „Plon” z finansowej pomocy skorzystało prawie 50 rolników z naszej gminy na łączną kwotę około 1 mld. złotych.

Zapamiętaj! Jeśli nie masz pieniędzy a chcesz zainwestować we własne gospodarstwo, Fundacja pomoże ci w zrealizowaniu Twoich planów.

◆ Zakład Produkcyjno-Usługowy w Kazimierzowej przygotowuje się do sprowadzania sadzenia i niezbędnych materiałów pod wiosenne zasiewy. W najbliższym czasie przyjmowane będą zapotrzebowania od zainteresowanych rolników.

◆ Akcja rozprowadzania nawozów i pasz przyniosła nadszpecznie dobre rezultaty. Tylko w ciągu ubiegłego tygodnia przyniosła ponad 120 mln. złotych dochodu, w tym około 30% ze sprzedaży pasz.

◆ Mimo wygrania przetargu na roboty melioracyjne w Suchoj Górze Fundacja zrezygnowała z tego zadania na rzecz innego wykonawcy „odprowadzając” to zadanie do Urzędu Gminy.

◆ Aktualnie sprowadzane są środki ochrony roślin oraz środki do dokarmiania dolistnego roślin. W najbliższym czasie będą one rozprowadzane w Zakładzie Produkcyjno-Usługowym.

◆ Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Zakładu Fundacji Rolnej „Plon” w Kazimierzowej codziennie w godzinach od 7<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>. Tam również prowadzona jest ciągła sprzedaż pasz i nawozów. Numer telefonu Zakładu: 45-13-66.

## Reportaż z zagrody

Restrukturyzacja krajowego sektora rolno-spożywczego wymaga ogromnych nakładów finansowych. Potwierdza to ostatni raport o jego stanie, który dowodzi, jak ogromne są potrzeby naszego anachronicznego rolnictwa. Ten stan rzeczy można odnieść do sytuacji panującej w polkowiickim rolnictwie.

Ostatnie decyzje rządu, podobnie jak miejscowa Fundacja Rolna „Plon”, dodały rolnikom otuchy.

Kilka dni temu odwiedziłem Janusza Małagowskiego, jedyne rolnika w Kazimierzowej utrzymującego się z rolnictwa. Długo rozmawialiśmy o sytuacji rolników w naszej gminie. Ciekawy byłem, czy rzeczywiście Fundacja spełnia tę służebną rolę w stosunku do rolnictwa jak i samych rolników.

— *Dotychczasowe formy pomocy dla rolnictwa były zbyt zawile i biurokratyzowane. Długo zastanawiano się w naszej gminie, jak pomóc rolnikom. Decydenci uświadomili sobie, wiedząc jaki jest cykl produkcyjny, że rolnictwu potrzebna jest dotacja. I nie chodziło o „typowe” kredyty bankowe, których obciążenia nikt nie wytrzymywał. W sukurs rolnikom polkowiickiej gminy przyszła Fundacja Rolna „Plon”. Nigdy nie ukrywałem, że kredyty brałem i brać będę.*

*Jednak te 12-procentowe oferowane przez miejscowy Bank Spółdzielczy są istnym dobrodziejstwem Fundacji.*

Ostatni kredyt 100 milionowy Janusz Małagowski zaciągnął w Fundacji na zakup pasz i sprzętu rolniczego. Decyzję, jak każdą, uzgodnił z małżonką Zofią.

— *Role są podzielone. Ja jestem księgową kontrolującą wszelkie wydatki. Mąż natomiast realizuje pobrane kredyty, nie pozwalając sobie jednak na jakąkolwiek rozrzutność. Czas pokazał, że jesteśmy bardziej doświadczeni i rozsądnie korzystamy z kredytów. Co do tego ostatnie-*

*bardziej interesują niż maszyny. Czy rolnik musi w nie zaopatrywać się na bazarach, odkupując to, nawiasem mówiąc, dużo drożej od górników? Przecież to wszystko mogłoby być rozprowadzane przy okazji pasz czy nawozów. Wszyscy zazdrościmy rolnikom w krajach zachodnich tej estetyki. Oni mogą zaopatrywać się w specjalnych rolniczych sklepach. Można pewnie sprawdzić formy przenosić również na nasz teren.*

Najbliższe plany pana Janusza to silosy zbożowe, które chce kupić - i to jak najszybciej - w celu asortymentowego gromadzenia zbóż.

Wszystko przed nimi. Najbliżej jednak wiosna. Z jej nadejściem zrodzi się z pewnością wiele nowych pomysłów, a co za tym idzie sporo pracy. Wierzę, że poradzą sobie i z tym, ponieważ są młodzi, pełni optymizmu i energii. Można przypuszczać, że na terenie naszej gminy jest wiele rolniczych rodzin im podobnych, o których z równą przyjemnością napiszę w kolejnym numerze.

## Wymieniamy doświadczenia

Chciałbym dziś podzielić się wielokrotnie sprawdzonymi i skutecznymi sposobami czyszczenia i odświeżania mebli i urządzeń sanitarnych.

Fot. A. Lech

✓ Tampon waty, okręcony lnianą szmatką, zanurzamy w mieszaninie (stosunek 1:1) oleju lnianego i spirytusu drzewnego. Przecieramy nim kilkakrotnie meble i pozostawiamy do wyschnięcia. Już suche polerujemy dla nadania połysku.

✓ Ślady na meblach po gorących naczyniach ewentualnie po żelazku likwidujemy pocierając fornir pastą zrobioną z oleju jadalnego i soli kuchennej. Następnie pozostawiamy na dwie godziny, po czym wycieramy szmatką fanelową.

✓ Umywalki, wanny, miski toaletowe będą idealnie czyste i lśniące, jeśli będziemy je czyścić szorstką ściereczką zanurzoną w roztworze soli i terpentyny.

✓ Łazienkowe kafelki doskonale zmywa się miękką szmatką zwilżoną denaturatem, natomiast żółte plamy na emalii wanny i zlewki usuwa gorący ocet. W przypadku, gdy plamy lub zacieki są zastarzałe, zwłaszcza po skapującej wodzie, można zastosować emulsję do zmywania parkietów. Nakłada się ją na poślizgnięta i pozostawia na kilka minut, a następnie posypuje sodą oczyszczoną i energicznie pociera. Po zażółceniu nie będzie śladu.

Czekamy na Wasze listy. Piszcie o swoich doświadczeniach, problemach i sukcesach. Jeśli zechcecie pokazać swoje gospodarstwo i opowiedzieć o nim - przyjedziemy!

Stronę redaguje Andrzej Lech  
tel. 481-290



*go jeszcze za wcześniej mówić o efektach, choć na pewno są bardziej korzystne od poprzednich.*

*Zresztą sam fakt, że Fundacja (również kredyty) służą rolnikom, podnosi na duchu. Można na kogoś liczyć.*

*Zainteresowanie rolników, naszych znajomych, jest olbrzymie, choć jeszcze obawiają się „konsekwencji”. Bierze się to chyba ze zbyt małej reklamy samej Fundacji, jak i tego, co ona niesie rolnikom.*

Państwo Małagowscy gospodarują na 16 hektarowej powierzchni. Zdając sobie sprawę, że niewiele można zdziałać na ziemi 5-6 klasy, postawili na hodowlę tuczników. Ich produkcja sięga 200 sztuk rocznie, mimo średniej klasy budynku inwentarskiego. Po zajrzeniu do jego wnętrza dało się zaobserwować wiosenne podniecenie.

Nadchodzącą wiosnę widać było również w przydomowym warsztacie, gdzie dokonywano ostatniego przeglądu ciągnika.

— *Kupiłem ostatnio ten ciągnik — mówi Janusz Małagowski. — Jednak muszę dokonać po swojemu przeglądu i ewentualnych poprawek. To wszystko musi być sprawne i gotowe wraz z nadejściem wiosny.*

— *Przyznam się panu szczerze — wtrąca pani Zofia — że bacznie obserwuję poczynania miejscowego Zakładu Produkcyjno-Usługowego, który jest kolejnym dobrodziejstwem dla rolników. Są nawozy, pasze, środki ochrony roślin i, co najważniejsze, wszystko tanie i pod ręką. Brakuje mi jednak rzeczy pierwszej potrzeby w rolnictwie: drobnych części do maszyn, wiader, misek, łopat, nie mówiąc o ubraniach roboczych i rękawicach ochronnych. Mnie takie sprawy*



*Dzień Kobiet w naszej narodowej tradycji dochował się swojego stałego miejsca. Z tej też okazji na temat kobiet powiedziano i napisano już chyba wszystko. Kobieta stała się bohaterką wierszy piosenek, obiektem westchnień i tęsknoty. Niestety przewrotność brzydszej części naszego społeczeństwa sprawiła, że na temat kobiet wypowiadają się zazwyczaj wyłącznie panowie. Wszak uważają, że to jedynie oni znają prawdziwie kobiety. Czy mają rację? - pozostawimy to bez odpowiedzi. W zamian oddajemy dziś miejsce na szpaltach samym kobietom. Chcieliśmy, aby same opowiedziały, co dla nich znaczy ten dzień, jakim być powinien oraz na ile w ich życiu kobiecość przeplata się w codzienności zawodowej i osobistej.*

## Kobiety o sobie



**Krystyna Stefańska – Prezes Banku Spółdzielczego**

— Myślę, że każda kobieta chciałaby być w jakiś sposób wyróżniona, choćby raz w roku. Nie ma tu znaczenia, kto przekazuje te wyrazy uznania. Miłe jest, jeśli jest to jedynie mąż. W moim przypadku, zwłaszcza w ostatnim czasie, częściej z wyrazami uznania spotykam się ze strony córki i zięcia. Mąż jak mąż. W Dniu Kobiet, owszem decyduje się na kwiatek, ale żeby tak na co dzień... No cóż, bywały czasy, że otrzymywałam wiele bukietów, z czasem to jakoś się zmieniło. Dziś owszem bywają takie chwile, choćby 8 marca, kiedy otrzymuję kwiatek od obcego pana. No, może nie jest on tak zupełnie obcy, gdyż najczęściej jest to nasz klient, który wpadnie z wyrazami pamięci. Myślę, że robią to nie dlatego, aby zyskać naszą przychylną przy załatwianiu spraw, lecz są to bardziej wyrazy podziękowania za to, że zostali miło i fachowo obsłużeni.

Jeśli chodzi o życie zawodowe kobiet, to nie ma tu chyba jakiegoś stereotypu. Jeśli popatrzeć na polkowskie banki, okaże się, że kobiety mają tu coś do powiedzenia. Może to jest za przyczyną kobiecych predyspozycji do dokładności, mrówczej, skrupulatnej pracy, czyli innymi słowy cierpliwości, której na ogół panom brakuje. O awansie zawodowym kobiety decyduje wiele czynników. Głównie jej osobista decyzja o tym, czy chce bardziej być dajmy na to dyrektorem, czy żoną i matką. Choć z drugiej strony jest wiele, bardzo wiele kobiet, które wychowały dzieci, zadbały o dom i rodzinę, a do tego znaczą coś na rynku zawodowym.

Najczęściej zadawane nam pytania dotyczą tego, czy bycie kobietą ułatwia, czy utrudnia życie. Niby proste pytanie, lecz odpowiedź nie jest jednoznaczna. Wszystko zależy od sytuacji. Jeśli musimy coś załatwić, fakt bycia kobietą czasami ułatwia sprawę. Jednak nie jest to regułą. Są na przykład tacy, co twierdzą, że w obecnych czasach bankierzy to ludzie, którzy żyją z pieniędzy innych. Nie jest to prawda. Owszem, obracamy pieniędzmi ludzi i instytucji, ale trzeba się nieźle nagłówkować, aby zarobić, a nie stracić. Przy okazji powiem, że myślę nie tylko o pieniądzach, lecz także o tym, aby zagospodarować otoczenie naszego banku. Gdy zamknę oczy, widzę wokoło piękne, rzadko spotykane drzewa i krzewy. Nie jest to marzenie bogacza, który nie wie, co zrobić z pieniędzmi. Myślę, że naszym klientom byłoby miło przebywać w pięknym otoczeniu. Tak miło jak kobiecie, która otrzymuje kwiaty 8 marca.

**Pani Edyta - fryzjerka:**

— Dzień Kobiet? – to fajne święto. Miło jest czuć, że ktoś o człowieku



pamięta, miło jest czuć się wyróżnionym, otrzywać kwiaty, upominek czy coś innego. Nie powinno się od tego święta odchodzić, bo czasami jest to jedyna szansa, aby wyróżnić kobietę, dostrzec ją tak zwyczajnie. Praca fryzjerki to okazja do zaobserwowania pewnych zjawisk charakterystycznych dla kobiet. Do salonu kobiety przychodzą coraz rzadziej. Najczęściej tłoczno robi się przed ważnymi świętami, popularnymi imieninami, po wypłacie. Widać, że kobietom żyje się trudno. Nie mogą pozwolić sobie na uczesanie włosów, a przecież fryzura do dobre samopoczucie, przyjemność i radość. Dziś od rana były tylko dwie klientki. Może przed 8 marca, panie zaglądać będą częściej, wszak to ich święto.



**Agata Baran - Dyrektor KD „Impresja”**

8 marca jest to dzień bardzo sympatyczny. Jaki on powinien być? Po pierwsze kwiaty. I to nie wówczas gdy panowie spoglądając w kalendarz przypominają sobie o tym, że jest Dzień Kobiet. Każda kobieta powinna otrzymywać kwiaty przynajmniej co drugi dzień.

Po drugie, to nie wyobrażam sobie kobiety, która nie jest obdarowywana czymkolwiek. Kwiatek, jakiś drobiazg, a jeśli zbyt drogo, to obowiązkowy buziak.

Wszak kobietą być nie jest łatwo. W moim przypadku jest to szcze-

*gólnie trudne i niecodzienne. Występuję jako kobieta i to kobieta wydająca polecenia, więc ta sfera kobiety ulotnej mgiełki, obiektu męskich westchnień pozbawiona jest rzeczywistości. Nie można w pewnych sytuacjach pozwolić sobie na sentymentalność. Życie jest życiem i fakt bycia kobietą od niczego nie zwalnia, no, może czasem trochę ułatwia. Niestety praca zawodowa tak głęboko wpija się w ludzką psychikę, że czasami pewne sprawy zawodowe przenosi się na życie prywatne. Łapię się na tym, że po powrocie do domu nadal wydaję polecenia, coś organizuję, coś tworzę. Czasami trudno oddzielić życie zawodowe od prywatności i dlatego zdarza się, że kobieta tęskni do stania się tą przysłowiową mgiełką, mającą coś w sobie z romantyczności istoty. Moje zachowanie i reagowanie na otaczający świat bywa uzależnione od nastroju, od tego, jakie jest moje samopoczucie rano, gdy wstaję, od pogody i wielu innych czynników. To takie kobiece...*

*Gdybym miała się jeszcze raz urodzić, to chciałabym być chłopakiem. Może dlatego, że im łatwiej czasami się przebić, a może dlatego, że w planach moich rodziców miałam być chłopcem i mój tata widzi na swój sposób właśnie we mnie coś z wymarzonego syna. Dziś jestem kobietą i wiem, że każda z nas będzie właściwie wyróżniona.*



**Grażyna Suchodolska - starszy sierżant - policjantka:**

*Policjantką zostałam z ciekawości. Nie takiej, która pozwoliłaby zobaczyć pracę policji od podszewki, ale z ciekawości jak można poruszać się po gąszczu ludzkiego życia. W tej pracy spotyka się wielu ludzi, ludzi różnych, a przez to ciekawych. Praca ta to także możliwość przyjścia potrzebującemu z pomocą, a więc cecha bliska każdej kobiecie. Kobieta w mundurze choć to nie rzadkość, to jednak rzecz nie tak do końca codzienna. Nie przeszkadza mi to wcale pozostawać kobietą, a wręcz przeciwnie. W pracy spotykają nas różne sytuacje, czasami, muszą przyznać, serce mocniej uderzy, ale na efekty pracy zawodowej nie może to mieć wpływu. Nikt nie jest też w stanie tego wykorzystać. Kobieta to wcale nie taka słaba istota, a że miewa bardziej czułe serce...*

*W moim przypadku pogodzenie roli zawodowej policjantki z życiem rodzinnym nie sprawia mi kłopotu. Zdejmuję mundur i zajmuję się wszystkimi pracami typowymi dla kobiety, choć czasami należy przezwyciężyć je w połowie, przywdziać mundur i stawić się na wezwanie. To wszystko jest przecież takie normalne. Dzień Kobiet? Coż, różnie się do niego można odnosić. Życzliwość w ludziach powinna być rzeczą normalną, nie tylko przy okazji święta.*

#### **Jadwiga Horbas**

*Jest chyba przeciwieństwem ludzi urodzonych pod znakiem Wagi. Jak sama twierdzi, nie ma zdolności artystycznych czy krasomówczych. Nie należy również do ludzi, dla których najbardziej odpowiednim zawodem byłaby profesja prawnika, aktora, literata czy kaznodziei. Uważa, że to, co robi, jest dla niej odpowiednim zajęciem, przynoszącym satysfakcję, zadowolenie, a nade wszystko stanowi oderwanie od codziennych prac domowych.*

*— Ale niestety, z tych obowiązków nikt mnie nie zwalnia. W międzyczasie pracuję zawodowo. Do południa kupuję towar do mojego sklepu, natomiast w godzinach popołudniowych handluję nim. Nie ukrywam, że bez pomocy męża i syna trudno byłoby mi pogodzić obowiązki matki, żony i kobiety biznesu.*

*Jak sama twierdzi, mimo wszystko jej życie niczym nie różni się od życia tysięcy kobiet. Jest zadowolona i prócz zdrowia i szczęścia rodzinnego niczego więcej od niego nie oczekuje.*

*Horoskopy, które kiedyś stawiano ludziom urodzonym pod znakiem Wagi, były najczęściej pomyślnie. Mieli być zrównoważeni, spokojni i*



*sprawiedliwi. „Przeciwności losu przyjmują z pogodnym czołem, a wesołość przyrodzona im zawsze towarzyszy. Za młodu muzykę i tańce lubią więcej od drugich” – pisał Tycho de Brahe.*

*— W istocie, gdybym miała wybrać jedną rzecz, która sprawia mi największą przyjemność – wybrałabym taniec.*

#### **Krystyna Walicka**

*Polkowickie placówki handlowe powinny brać przykład z „Delikatessów”, które swoim wyglądem, estetyką, ciepłem i kolorystyką przyciągają nawet najwybredniejszych klientów. Jest to niewątpliwie zasługa ich właścicielki Krystyny Walickiej.*

*17 lat temu swoją karierę kobiety biznesu rozpoczęła od skromnego sklepiku na ul. Górników, gdzie prowadziła sprzedaż lodów i gofrów. Dziś posiada sieć sklepów w Polkowicach i Głogowie oraz Zakład Cukierniczy. Tworzy w nich nowe stanowiska pracy.*

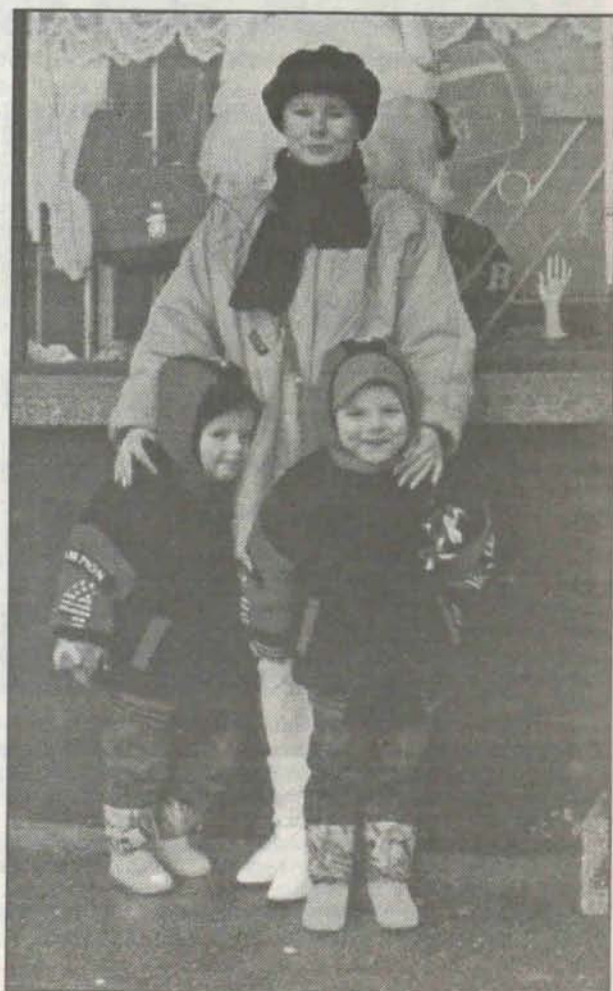
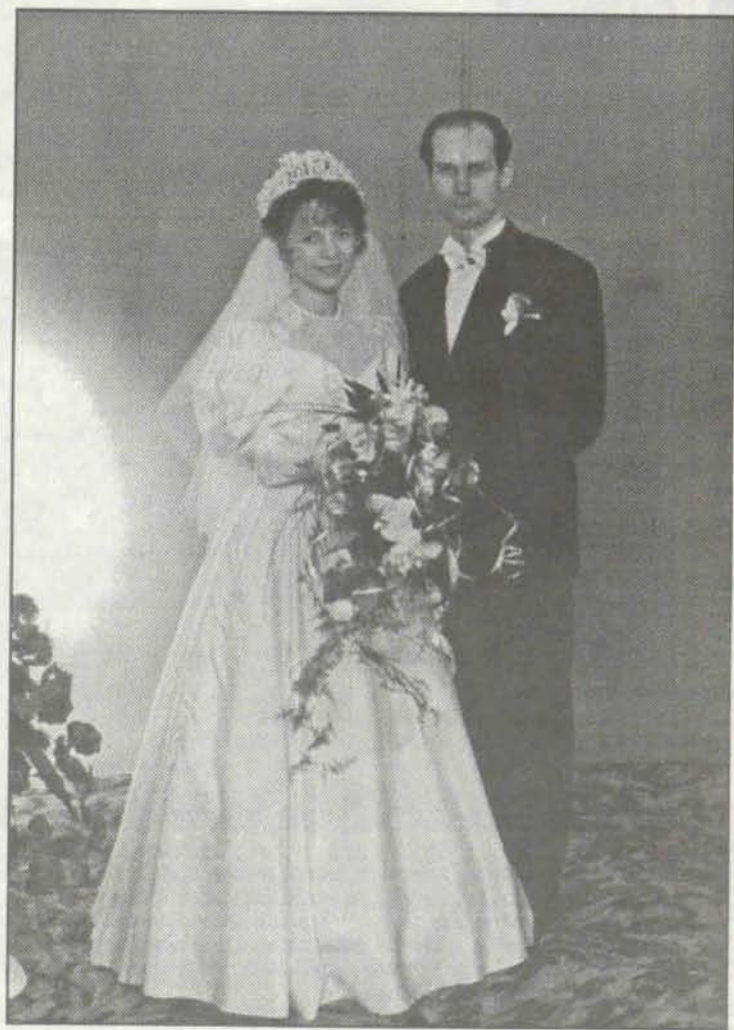


*— Sądzę, że osiągnęłam sukces w życiu. Jednak doszłam do tego poprzez ciężką pracę. Marzyłam jednocześnie, aby przynosiła mi ona przyjemność. Żeby to osiągnąć, pracowałam sumiennie i uczciwie. Tego resztą uczyć i wymagać od moich pracowników. Podstawową sprawą w handlu jest dbałość o klienta. Jeśli zostanie miło obsłużony, kupi tania dobre artykuły, wówczas można liczyć, że przyjdzie następnym razem, przyciągając kolejnych klientów.*

*Pani Krystyna Walicka, jak sama twierdzi, osiągnęła wszystko. Ma szczęśliwy dom, rodzinę, bez której trudno byłoby mówić o jej sukcesie. Jest szczęśliwą żoną, matką, teściową i ... babcią. W czasie naszej rozmowy pani Krystyna często mówiła o szczęściu, rodzinie i pracy, a więc o czynnikach, które stanowiły i nadal stanowią siłą napędową wszelkich życiowych poczynań i sukcesu. Nie ukrywa, że lubi pieniądze, samochody i wszystko, co przynosi szczęście i zadowolenie.*

**Jan Szerszanowicz  
Andrzej Lech**

# Kobiecość







**od pąka  
do róży**



**Reklamuj się  
w  
swojej gazecie**

**U nas  
tylko  
4000 zł  
za 1 cm<sup>2</sup>  
lub słowo**

# CASIO®

ELEKTRONICZNE INSTRUMENTY MUZYCZNE  
KALKULATORY I NOTESY MENADZERSKIE  
ZEGARKI  
MASZYNY DO PISANIA



D.H. „MARIA” GŁOGOWSKA 19  
TEL. 45-14-53

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

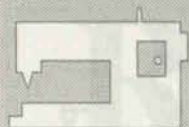
## ZAPRASZAMY !!!

## TERAZ SPRÓBUJ Z NAMI

**LPB**  
**POLKOWICE**

*Przedsiębiorstwo Budowlane  
Spółka z o.o.*

## PO NAS NIE TRZEBA POPRAWIAĆ



## WARSZTATY SZKOLNE

(krawieckie)

Zasadniczej Szkoły Zawodowej  
59-320 Polkowice, tel. 45-20-65, tel./fax 45-24-80

oferują usługi w zakresie:

- naprawy garderoby, nabijania nap, obrzucania na over-loku
- sprzedaż hurtową i indywidualną pieluch i innej odzieży
- naprawy maszyn do szycia

**Posiadamy wolne moce przerobowe,  
oczekujemy ofert**

Czas pracy warsztatów:

poniedziałek, wtorek, środa 8<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup>

czwartek, piątek 8<sup>00</sup> – 18<sup>00</sup>

## BIUSTONOSZE i KOMPLETY BIELIŹNIANE



w szerokiej gamie  
rozmiarów i wzorów  
poleca sklep „Diana”  
ul. Górników

**CZYSZCZENIE DYWANÓW  
WYKŁADZIN  
TAPICERKI POKOJOWEJ  
I SAMOCHODOWEJ  
u KLIENTA**

Jan Wojtowicz  
Polkowice, ul. Skalników 41/3



**GL - PRESS s.c.**

**Wszystko czego potrzebujesz  
dla swojej firmy !**

- ☞ Projekty graficzne znaków firmowych
- ☞ druk - papiery firmowe, wizytówki,  
druk na folii i papierze samoprzyle-  
pnym
- ☞ szyldy, wywieszki
- ☞ opracowanie, skład i druk ulotek re-  
klamowych, plakatów, informatorów
- ☞ foldery i wydawnictwa reklamowe
- ☞ nadruki na upominkach
- ☞ pieczątki (24 godziny)

GŁOGÓW  
33-86-25

LUBIN  
42-35-87

**BŁYSKAWICZNY KONTAKT**  
45-10-13

## PIECZĄTKI

„MAŁA POLIGRAFIA”

ul. Armii Krajowej 26

39-300 LUBIN

czynne:  
od 8<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>



**8 marca w naszych sklepach  
konkurs z nagrodami**



**Moc  
najserdeczniejszych  
życzeń  
wszystkim Paniom  
składają Stanisław,  
Robert i Dariusz  
Waliccy**

**Zanim ucałujesz dłoń  
swojej Pani, wstąp do  
nas. Znajdziesz tu wszy-  
stko, czego potrzebuje  
Kobieta!**



**Polkowice**

♣ **Delikatesy,  
Rynek 7**

♣ **Sklep mięsny,  
ul. Wołodyjowskiego**

♣ **Stoiska  
na Hali Targowej**



**Głogów**

♣ **ul. Żeglarska 10,  
ul. Śniadeckich 5**

♣ **ul. Merkurego  
(Hala Targowa)**



**LPB-Polkowice**

**59-320 Polkowice  
ul. Dąbrowskiego 2  
tel. 45-20-01 wew. 44**

**LPB Polkowice Spółka z o.o.**

**zatrudni:**

- ✓ inżyniera lub technika budownictwa na stanowisko majstra budowy (kierownika odcinka robót budowlano-montażowych)
- ✓ wykwalifikowanych murarzy
- ✓ wykwalifikowanych cieśli
- ✓ pracowników do przyuczenia.

Oferty przyjmowane będą w oddziale firmy na ul. Dąbrowskiego 2 (w bud. PGM, biuro w piwnicy). Bliższe informacje pod nr tel. 45-20-01 w. 44)

**„Wolna Grupa Bukowina”**

miłośników poezji śpiewanej  
zapraszamy na koncert  
26 marca o godz. 18<sup>00</sup>  
do Auli-Forum Zespołu Szkół



Bilety do nabycia  
w Zespole Szkół.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

Sprzedam atrakcyjnie położoną działkę rekreacyjną nad Jeziorem Sławskim.  
Wiadomość: Polkowice, ul. Kolejowa 16/10 lub telefon grzecznościowy 45-20-70



Sprzedam nowe regały sklepowe. Wiadomość: tel. 45-00-22.

**WYKŁADZIN  
DYWANÓW  
CZYSZCZENIE  
TAPICERKI**

Jerzy Zimakiewicz  
ul. Skalników 79/5  
tel. 450-752

**NIEZAWODNA PROMOCJA  
WŚRÓD NAJAKTYWNIJSZYCH**

PRAKTYCZNE I AKTUALNE

**KATALOGI  
GOSPODARCZE**

SPISY FIRM (RÓWNIŻ W WERSJI DYSKIETKOWEJ)  
ZAWARTOŚĆ: DO 40 TYSIĘCY DANYCH O FIRMACH

**DOSTĘPNE W KSIĘGARNIACH**

WARSZAWA - TRÓJMIASTO  
CZĘSTOCHOWA - DOLNY ŚLĄSK  
POLSKA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA  
MAZOWSZE I POLSKA PÓŁNOCNO-WSCHODNIA



**MERKURIUSZ  
POLSKI**

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA  
ul. Komuny Paryskiej 20-28  
50-451 WROCŁAW  
tel. 44-66-95 w. 22

**Gazeta  
Polkowicka**

oferuje

usługi w zakresie wykonywania:

- druków urzędowych
- folderów kolorowych i czarno-białych,
- wizytówek,
- papierów firmowych,
- książek,
- innych publikacji,
- komputeropisania,
- skanowania (600 DPI)

**Gwarantujemy dobrą jakość,  
krótkie terminy i atrakcyjne ceny!**

## Afery, których nie było

W świetle artykułu, który ukazał się w „Gazecie Polkowickiej” nr 3 z dn. 4.02.1994 r. pt. „Afery, których nie było” Komisja Rewizyjna bardzo żałuje, że redaktor artykułu p. Jan Szerszanowicz nie zechciał wymienić opinii z członkami Komisji Rewizyjnej. Pytamy więc publicznie:

- Czy red. Jan Szerszanowicz zapoznał się ze wszystkimi opiniami?
- Czy wie, że aktualnie toczy się sprawa na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego w Legnicy?
- Czy zadał sobie trud i w jakiegokolwiek sprawie uczestniczył jako widz w Sądzie Wojewódzkim?

Komisja Rewizyjna była i w dalszym ciągu będzie czuwać nad ekonomicznym aspektem wydatkowanych pieniędzy gminnych, o czym chce poinformować i zapewnić wszystkich mieszkańców naszej gminy.

**Maria Wesolek  
Przewodnicząca  
Komisji Rewizyjnej**

\* \* \*

## Jeszcze o węglu dla Tarnówka

Nawiązując do artykułów zamieszczonych w Waszej gazecie nr 1 z dn. 7.01.1994 r. i nr 2 z dn. 21.01.1994 r. w sprawie zakupu opału na ogrzewanie budynków należących do PGR Tarnówek położonych w Komornikach wyjaśniam co następuje:

Na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Polkowicach Nr XLVII/315/93, Zarząd Gminy Polkowice porozumieniem z dnia 20.12.1993 r. przekazał na rzecz Fundacji Rolnej „Płon” w Polkowicach kwotę 100 mln. zł z przeznaczeniem na zakup opału na ogrzewanie budynków mieszkalnych w Komornikach. Następnie na wniosek Komisji Rozwoju Wsi i Rolnictwa Rady Miejskiej w sprawie zakupu węgla również do pałacu w Kazimierzowie a także na wniosek Stowarzyszenia Samopomoc „Feniks”, zawarto drugie porozumienie dn. 15.01.1994 r., które mówi, iż przekazaną kwotę 100 mln. zł przeznacza się dodatkowo na dostawę węgla do pałacu w Kazimierzowie i dla Stowarzyszenia Samopomoc „Feniks”.

W związku z wątpliwościami, co do prawidłowości realizacji w/w porozumień, zleciłem Rewidentowi Zakładowemu przeprowadzenie kontroli w zakresie prawidłowości wykorzystania środków przekazanych z budżetu gminy Fundacji Rolnej „Płon”. Na podstawie protokołu z kontroli wyjaśniam, iż Fundacja zakupiła łącznie 69,04 tony węgla kamiennego w cenie po 1.551.500 zł za kwotę 107.115.560 zł. Z czego do pałacu w Kazimierzowie dostarczono 11,37 t, do bloków w Komornikach 47,97 t, dla Stowarzyszenia „Feniks” 3 t. Razem 62,34 t na kwotę 96.720.510 zł. Pozostałe 6,7 t węgla w formie pożyczki, na prośbę Zarządcy Komisarycznego PGR Tarnówek, przekazano na ogrzewanie budynków w Rudnej. Prośba Komisarza została pozytywnie zaopiniowana przez Radcę Prawnego Fundacji, który jednocześnie zaproponował potrącenie kosztów zakupu węgla z kosztów za przewóz. Taką też decyzję podjął Zarząd Fundacji dnia 14.01.94 r., przekazując 6,7 t węgla do ośrodka w Rudnej.

W protokole pokontrolnym Rewident Zakładowy postawił pytanie: „Jak Fundacja Rolna «Płon» wyobraża sobie zwrot pożyczki?”

Prezes Fundacji ustosunkowując się do wniosków pisze m.in., że Fundacja nie posiada własnych środków transportu, wobec czego zmuszona jest korzystać z firm usługowych. Sprawa pożyczki traktowana jest jako dotacja i w tej sytuacji rozliczenie dotyczyć będzie wszystkich kosztów, jakie Fundacja poniosła z tytułu zawartego porozumienia.

Termin rozliczenia się Fundacji z przeznaczonej dotacji na zakup węgla upływa z dniem 31.05.1994 r.

**Burmistrz Gminy  
mgr inż. Henryk Krawczyszyn**

## Glossa do Kostromy

W drugim tegorocznym numerze „Gazety Polkowickiej” pojawił się mój artykuł zatytułowany „Do GULag-u z PRG i Bidimexem”, którego przedmiotem był kontrakt budowlany zorganizowany przez warszawską firmę „Budimex” i PRG Lubin. W rosyjskiej Kostromie znaleźli się Polacy z różnych firm, między innymi z naszego regionu. Nabór do pracy w Kostromie odbywał się między innymi w polkowickich kopalniach. Dochodzące do naszej redakcji głosy pochodzące od rodzin pracowników skłoniły mnie do zainteresowania się tym tematem. Spotkałem się z pracownikami, którzy opuścili budowę przed zakończeniem kontraktu. Miałem także wgląd w przychodzącą do kraju korespondencję. Obraz, jaki się jawił, wskazywał na bardzo ciężkie warunki pracy i życia oraz pozwalał przypuszczać, że nie ze wszystkich obowiązków pracodawcy wywiązali się, jak należy. Jednakże świadomość jednostronności posiadanych przeze mnie informacji skłaniała mnie do szukania kontaktu z PRG. Przy pisaniu artykułu przez blisko tydzień starałem się spotkać z przedstawicielami przedsiębiorstwa, aby wyjaśnić wszystkie nasuwające się wątpliwości. Kierownictwo PRG nie umożliwiło mi takiego spotkania, unikając – moim zdaniem – rozmowy na ten drażliwy dla nich temat. Siłą rzeczy powstał artykuł oparty na relacjach pracowników.

W odpowiedzi na tę publikację Henryk J. Kuc, kierownik Działu Eksportu PRG Lubin („Gazeta Polkowicka” nr 4/1994), zarzuca mi mijać się z prawdą. Rzeczywiście raz się z nią minąłem, pisząc o tym, że pracownicy wzięli drabiny. Te istotnie zostały wysłane wcześniej. Spawarkę wiozła, co zaznaczyłem w artykule, „jedna z grup” i jest to prawda.

Wiem, że następne grupy wysyłane do Kostromy były już kwaterowane w sanatorium. Działo się to jednak w okresie późniejszym, którego artykuł nie mógł już objąć, gdyż powstał wcześniej. Grupa, o której jest w nim mowa, wyjechała z kraju 3 grudnia 1993 r. i ta w całości mieszkała w kampa. Rzeczywiście w chwili, gdy był tam pełnomocnik PRG, pozostało już tylko 7 pracowników. Wydaje się jednak, że sugerowanie, iż zjechali tylko pijacy, a ze strony organizatorów kontraktu nie było poważniejszych niedociągnięć, jest grubym uproszczeniem. Po co bowiem pracownicy powoływaliby – cytuję autora odpowiedzi – „Radę Kampu dla ochrony swoich interesów socjalnych i placowych w kontaktach z pracodawcą”? Chyba nie z nadmiaru zadowolenia z warunków socjalnych i plac.

W odpowiedzi nie znalazły się żadne wyjaśnienia dotyczące kluczowej w gruncie rzeczy sprawy, to znaczy wynagrodzeń, którym w artykule poświęciłem wiele miejsca. Nadal twierdzą, że front robót nie był dostatecznie przygotowany. Pisałem o tym w artykule i znalazło to potwierdzenie w postaci pisma do Budimexu, w którym majstrowie i kierownicy z poszczególnych zatrudnionych tam zakładów fachowo i szczegółowo zwracali na tę kwestię uwagę. Sądzę, że treść tego pisma jest znana panu Kucowi.

Rozumiem, że – tu ponowny cytat z odpowiedzi – „według umowy między Budimexem a PRG Lubin obowiązki pracodawcy na budowie eksportowej sprawuje Budimex ze wszystkimi tego konsekwencjami [...] i on gwarantuje wyżywienie, zakwaterowanie i opiekę medyczną.” Rozumiem jednak także pracowników, którzy pretensje kierują do PRG, bo właśnie to przedsiębiorstwo podpisało z nimi umowy i ono winno wyciągać konsekwencje w kontaktach z Budimexem.

Cieszy fakt wysłania na budowę witamin, strzykawek i lekarstw. To właśnie między innymi postulowałem w swoim artykule. Jeżeli odniósł jakiś skutek, to można powiedzieć, że spełnił swoje zadanie. Nie było bowiem jego celem obrażanie nikogo czy też robienie niezdrowej sensacji.

Porównanie do „GULag-u” z pewnością jest bardzo mocne, ale tak kontrakt kojarzył się tym, którzy do Kostromy pojechali. Na ile była to przesada, na ile zaś porównanie uprawnione, niech zaświadczy fakt, że z 15-osobowej grupy, która 3 grudnia wyjechała do Rosji i miała przebywać tam do kwietnia, już teraz wróciło 10 pracowników. Myślę, że PRG nie będzie nadal utrzymywać, że wszyscy oni, to pijacy.

**Waldemar Gajaszek**

„Nasze ręce są darem. Przez ręce możemy przenosić miłość naszych serc, niosąc ulgę cierpiącym, których jest tyle wokół nas”

(R. Gordon)

## „Jesteśmy tym, co jemy”

Działający w Polkowicach już od ponad roku Ośrodek Edukacji Ekologicznej „Energia” wprost tryska energią. Przez cały okres swojej działalności, nawet zanim doszło do zalegalizowania, animatorzy ośrodka spotykają się w każdy wtorek i czwartek na sali gimnastycznej przy SP-4 (od g. 19<sup>00</sup>). Zapraszają tam wszystkich chętnych do uczestnictwa w ćwiczeniach dla ludzi odchudzających się, bądź chcących poprawić własną kondycję fizyczną. Na te spotkania przychodzą między innymi członkowie Klubu Kwadransowych Grubasów, który działa w ramach ośrodka. Robi się wiosna, więc niedługo wybiegną „po zdrowie” na ścieżki polkowskich lasów. Na sali można też porozmawiać o różnych rodzajach diet (wcale nie o dietach - cud!) stosowanych przy rozmaitych schorzeniach. Takich konsultacji i porad udzielają chętnie pani Ala Kończak lub jej mąż Adam prowadzący sklepik ze zdrową żywnością w Szkole Podstawowej nr 4.

Wszystkie te inicjatywy zmierzają w stronę makrobiotyki, a co za tym idzie, zmiany stylu życia. Dotyczą nas ściśle te problemy, bo powinniśmy być zainteresowani świadomym kształtowaniem zdrowia swojego i swoich najbliższych, chronić je przed negatywnymi skutkami skażenia środowiska. „Jesteśmy tym, co jemy” - mówią makrobiotyki. Namawiają nas, abyśmy zrewidowali swoje poglądy na temat „nalogu jedzenia”, tradycji żywieniowych w naszych domach, sposobów przyrządzania i konserwowania potraw, przyprawiania ich. Ośrodek Edukacji Ekologicznej „Energia” organizuje pokazy gotowania, urządza degustację potraw, udostępnia zakup zdrowej żywności oraz wyjaśnia zasady zdrowego żywienia w oparciu o docenioną już przez wielu jej zwolenników dietę makrobiotyczną.

W ramach tej działalności ostatnio mieliśmy przyjemność wziąć udział w spotkaniu ze znaną w Polsce propagatorką makrobiotyki panią Elżbietą Zielińską. Jest ona autorką popularnych książek o tej tematyce: „Dwa łyki makrobiotyki” oraz „Makrobiotyka - Twoja droga do zdrowia”, które, jak sama mówi, napisała z troski o swoich bliźnich. „Książki te są przeznaczone dla wszystkich zagubionych, nieszczęśliwych i chorych”. Albo dla tych, którzy chcą być szczęśliwi.

18 lutego br. o godz. 17<sup>00</sup> autorka mówiła na temat: „Metoda leczenia i diagnozowania zgodna z kanonem medycyny chińskiej”. Publiczność dopisała. Okazało się, że w Polkowicach jest dużo osób zainteresowanych różnymi odmianami medycyny niekonwencjonalnej. Przyszli na pewno z różnych pobudek, przede wszystkim z ciekawości. Pani Elżbieta Zielińska okazała się w bezpośrednim kontakcie przemiłą osobą, bardzo energiczną pomimo delikatności i kruchości postaci. Mówiła bardzo barwnie i przekonująco, przytaczając przykłady pozytywnych skutków stosowania zasad diety makrobiotycznej z własnego życia. „Jestem teraz innym człowiekiem” - mówiła. Oprócz poprawy kondycji fizycznej obserwuje się u ludzi stosujących tę dietę pewną harmonijność, uspokojenie sfery

psychicznej. Jest to wynikiem życia w zgodzie z naturą.

Medycyna chińska, którą pani Elżbieta Zielińska obecnie studiuje, zajmuje się od wieków diagnozowaniem i niekonwencjonalnym leczeniem różnych chorób. Ale zasadą nadrzędną jest ta, że każdy człowiek może być w pełni zdrowy. Choroba, według medycyny chińskiej jest poważnym zachwianiem równowagi w organizmie. Następuje to za sprawą przyjmowania przez lata niezrównoważonego pożywienia, bądź poprzez zahamowanie przepływu energii w głównych jej kanałach, tzw. meridianach.

Leczenie polega więc przede wszystkim na zlikwidowaniu tych przyczyn. Choremu organizmowi, mówiła pani E. Zielińska, dostarczyć trzeba energię pochodzącą ze zdrowego pożywienia. I tu wskazanie znów na dietę makrobiotyczną, równoważącą pierwiastki yin i yang w poszczególnych produktach. Dieta ta opiera się głównie na ziarnach wszystkich zbóż, warzywach, warzywach strączkowych oraz, służących jako dodatki, owocach, nasinach, grzybach i ziołach. Te ostatnie są szczególnie istotne, bo wyrównują energię. Aby ta dieta była zdrowa, wszystkie naturalne produkty winny być przetworzone w naturalny sposób i tak przygotowywane jako składniki posiłków (gotowane, fermentowane lub w postaci surowej). Produktami spożywanymi okazjonalnie mogą być jaj, drób, ryby, mleko, sery miękkie, masło oraz używki. Mięso, szczególnie wieprzowe, należałoby stopniowo eliminować z naszego jadłospisu. To samo dotyczy zabójczego cukru.

Energia dostarczona organizmowi poprzez zdrowe, naturalne pożywienie musi być w ruchu, musi krążyć i to w określonym kierunku. Medycyna chińska leczy, czyli udrażnia kanały tej życiowej energii różnymi metodami. Są to

np. JOGA, CHI KUNG, TAJ CHI CHUAN, SHIATSU, AKUPUNKTURA, MOXA. Niektóre są nam bardziej znane, jak akupunktura czy joga, inne brzmią na razie zupełnie obco.

Dokładniej mogliśmy poznać masaż shiatsu, czyli dotyk dla zdrowia. W trakcie piątkowego wykładu pani Elżbieta Zielińska zaprosiła wszystkich chętnych na dwudniowe warsztaty poświęcone metodzie leczenia i diagnozowania medycyny chińskiej o nazwie shiatsu. Zajęcia odbywały się w sobotę i w niedzielę (19 i 20 lutego) już w ściślejszym gronie w SP-1. Zainteresowanymi okazali się ludzie różnych profesji. Ale łączyło ich jedno - chcą zmienić swój sposób myślenia, sprawić, aby być zdrowym i szczęśliwym.

Oczywiście dwa dni to za mało, aby nauczyć się chińskiego masażu perfekcyjnie. To były tylko podstawy, pokazanie na czym on polega oraz wprowadzenie w tajniki jego przeprowadzania. Na tych praktycznych zajęciach wcześniejsza prelegentka pełniła rolę nauczyciela-mistrza, grupa musiała jej się całkowicie podporządkować. Poprawnie przeprowadzany masaż ma na celu udrożnić kanały przepływu energii, czyli meridiany, których umiejscowienie na mapie ciała oraz kierunek, w jakim płynie energia, są ściśle określone. Warsztaty te były dla nas niezwykle ciekawym doświadczeniem. Na zajęciach panowała przyjazna, miła atmosfera. Miało się wrażenie, że się uczestniczy w niezwykleym spotkaniu.

Na zakończenie pani Alicja Kończak zaprosiła chętnych na cykliczne zajęcia wtorkowe i czwartkowe w SP-4, na których będzie można „trenować” shiatsu, pomagając sobie nawzajem w różnych dolegliwościach.

(KG)

## Tipsy

Piękne, dobrze utrzymanie dłonie i paznokcie to marzenie każdej dbającej o swój wygląd kobiety. Jakże często zaniedbane dłonie są przyczyną wstydu i kompleksów. Potrzebie pielęgnacji rąk i paznokci wyszła naprzeciw kosmetyka, a raczej jej część zwana Nail Design, zajmująca się przedłużaniem, modelowaniem, zdobieniem i pielęgnacją paznokci.

Panie, które są niezadowolone z wyglądu swoich paznokci, mają problemy z ich łamaniem i rozdawaniem, osoby obgryzające paznokcie mogą założyć sobie tipsy, a wówczas elegancki wygląd dłoni nie będzie stanowił żadnego problemu. Od wielu lat w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej stosuje się tipsy, które do złudzenia przypominają naturalne paznokcie, mają doskonały kształt a długość ich zależy od indywidualnych upodobań.

Tipsy to nie tylko wrażenie estetyczne ale również sposób na wyhodowanie własnych, długich i zdrowych paznokci. Aby wzmocnić działanie tipsów lub, bez ich nakładania, utwardzić własny paznokieć możemy pokryć płytkę

odpowiednią masą modelującą. Obecnie produkowane masy mają bardzo małą zawartość kwasów i badania potwierdziły brak jakiegokolwiek działania negatywnego na skórę i płytkę paznokciową. Masy-żele utwardza się promieniami UVA, stąd też ten sposób wzmacniania nazywamy metodą światłoutwardzalną.

Ważnym systemem przedłużania paznokci jest fibreglass. W uproszczeniu polega on na łączeniu włókna lnianego lub jedwabnego ze specjalną masą, którą utwardza się aktywatorem lub promieniami UVA. Paznokcie wzmocnione fibreglassem są bardzo trwałe. Wymagają one jednak dalszej pielęgnacji. W miarę wzrostu własnego paznokcia należy uzupełniać brakującą masę co trzy lub cztery tygodnie. Po pewnym czasie spod tipsa wyrosta własny paznokieć i masę nakłada się już tylko na niego. Pokrywa się ją warstwami lakieru podkładowego, kolorowego i utwardzającego, który chroni lakier właściwy nadając mu odpowiedni połysk. Przeprowadzony przez modelistkę zabieg gwarantuje 3-4 tygodniową trwałość, co jest bardzo ważne dla pań, które na co dzień chcą mieć ładne i zadbane paznokcie.

Kosmetyczka  
Krystyna Zimkowska



## Wizyta wschowskich strażaków

Na początku lutego na zaproszenie dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Polkowicach gościliśmy dziewięcioosobową kadrę dowódczą z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej we Wschowie.

Celem wizyty było zapoznanie się ze sprzętem pożarniczym znajdującym się na wyposażeniu polkowieckiej jednostki oraz wymiana doświadczeń z zakresu organizacji i prowadzenia działań ratowniczych w świetle szerokiej gamy zagrożeń, jakie występują na naszym terenie.

Szczególnym zainteresowaniem gości cieszyła się 30 metrowa drabina mechaniczna i samochód ratowniczo-gaśniczy wyposażony w sprzęt techniczny do prowadzenia akcji przy wypadkach drogowych. Ponadto strażacy ze Wschowej wizytowali Okręgową Stację Ratownictwa Górniczego w Sobinie, która ściśle

współpracuje z jednostkami ratowniczo-gaśniczymi naszego województwa w zakresie specjalistycznych szkoleń. Zapoznano się tam z warunkami lokalowymi, zakresem działań ratowników górniczych oraz wyposażeniem ratowniczym.

Duże wrażenie na strażakach z JRG we Wschowej wywarła „duma sobinian” – remiza Ochotniczej Straży Pożarnej. Goście byli zachwyceni obiektem, jego nowoczesnością i funkcjonalnością. Twierdzili, że tak pięknego obiektu OSP nie spotkali na Ziemi Leszczyńskiej.

Wizytę zakończono wspólnym obiadem. Strażacy z Polkowic z zadowoleniem przyjęli zaproszenie do odwiedzenia wschowskiej jednostki.

asp. Tomasz Sawicki  
Dowódca RRG w Polkowicach



fol. Archiwum

## Przyrodnicze spotkanie

Pracownicy zakończyli miniony rok członkowie polkowieckiej grupy Straży Ochrony Przyrody i Środowiska. W ciągu całego tego okresu strażnicy przeprowadzili ponad 40 kontroli na terenie gminy pod kątem ochrony zwierząt, ryb, czystości wód, gospodarstw domowych, runa leśnego, nie wylęczając miejscowej ścieżki zdrowia.

O wynikach tych kontroli, jak i swoich codziennych kłopotach i problemach rozmawiano podczas spotkania, jakie odbyło się 18 lutego w siedzibie Urzędu Gminy. Ze strony władz gminy obecni na spotkaniu byli wiceburmistrz Józef Wąsik i kierowniczka wydziału zdrowia i ochrony środowiska Elżbieta Laskowska. W roli honorowych gości obecni byli na tym spotkaniu ludzie miejscowego biznesu. Była więc okazja, aby oficjalnie podziękować tym, którzy sponsorowali działalność strażników ochrony przyrody. W imieniu tych ostatnich Stanisław Krępiński wręczył honorowe dyplomy Henrykowi Krawczyszynowi, burmistrzowi miasta, Józefowi Wąsikowi, wiceburmistrzowi, Henrykowi Gawrzołowi, właścicielowi firmy Hydro-Trans oraz przedstawicielom firmy „Polbudros” i „Bruno”. Honorowe wyróżnienia otrzymały również panie Anna Domagała i Elżbieta Laskowska.

Józef Wąsik odbierając honorowe dyplomy w imieniu burmistrza i własnym między innymi stwierdził: „Zdaje sobie sprawę, że jeszcze wiele jest do zrobienia na terenie naszej gminy w dziedzinie ochrony środowiska, jednak sądzę, że dzięki takim ludziom jakimi są polkowieccy strażnicy przyrody, będzie nam się żyło coraz lepiej, czystiej i zdrowiej”.

W dowód uznania za społeczną pracę wiceburmistrz Józef Wąsik w imieniu Zarządu Gminy wręczył wyróżniającym się strażnikom nagrody książkowe. Otrzymali je: Stanisław Krępiński, Henryk Gawluk, Leopold Tarka, Jerzy Kłosiński oraz Artur Kucharczyk.

Spotkanie upłynęło w miłej, iście rodzinnej atmosferze.

Andrzej Lech

P.S.

Członkowie Rejonowej Grupy Straży Ochrony Przyrody i Środowiska pragną za naszym pośrednictwem podziękować polkowieckim biznesmenom za finansowe wsparcie ich działalności. Szczególnie serdecznie dziękują Henrykowi Gawrzołowi, dzięki któremu strażnicy otrzymali 12 mundurów moro.

(ale)



## Dom Kultury „Impresja” proponuje:

### TEATR DLA DZIECI

- 16.03. g. 11<sup>00</sup> „Moja ojczyzna” – spektakl teatralno-muzyczny w wyk. aktorów scen wrocł. oparty na poezji i prozie C.K. Norwida  
17.03. g. 11<sup>00</sup> „Najdziwniejsza przygoda Krasnala” – spektakl w wyk. teatryku „Wesoła Gromadka”  
24.03. g. 12<sup>00</sup> Spektakl teatralny w wyk. aktorów Centrum Sztuki Teatru Dramatycznego w Legnicy  
21 i 22.03. g. 11<sup>00</sup> „Najdziwniejsza przygoda Krasnala”  
23 i 24.03. g. 10<sup>00</sup> „Snuj się, snuj bajeczko” – IV Wojewódzkie Prezentacje Interpretacji Poezji Dziecięcej

### INNE IMPREZY DLA DZIECI

- 5.03. g. 15<sup>00</sup> „Dźwięki i barwy” – impreza plastyczno-muzyczna  
7.03. g. 15<sup>00</sup> „Pisanka-kraszanka” – VII Miejsko-gminny konkurs etnograficzny  
19.03. g. 16<sup>00</sup> „Z Marzanną do morza?” – blok imprez i zabaw  
24.03. g. 17<sup>00</sup> „Wielkanocne tradycje” – otwarty konkurs plastyczny

### „WYSTAWA”

„Ze zbiorów Galerii Ajwazowskiego” – hall DK – wystawa reprodukcji  
„Sztuka Wschodu” – Galeria Sztuki Indyjskiej

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmian w programie



## Repertuar Teatru Dramatycznego w Legnicy, Rynek 39

- 6.03. g. 10<sup>00</sup> „Antygona” Sofokles – duża scena  
8-11.03. g. 12<sup>00</sup> „Antygona” Sofokles – duża scena  
12.03. g. 18<sup>00</sup> „Antygona” Sofokles – duża scena  
15.03. g. 12<sup>00</sup> „Zabawa”, „Czarowna noc” S. Mrożek – duża scena  
13.03. g. 16<sup>00</sup> i 19<sup>00</sup> „33 omdlenia” A. Czechow, gościnnie Teatr Stu z Krakowa – duża scena  
20.03. g. 18<sup>00</sup> „Dwoje na huśtawce” W. Gibson – mała scena  
16 i 17.03. g. 11<sup>00</sup> „Zabawa”, „Czarowna noc” S. Mrożek – duża scena  
18.03. g. 9<sup>30</sup>, 12<sup>00</sup> „Przyjaciel wesołego diabła” K. Makuszyński – duża scena  
23.03. g. 17<sup>00</sup> „Wariat i zakonnica” S.I. Witkiewicz – duża scena  
21.03. g. 9<sup>30</sup>, 12<sup>00</sup> „Przyjaciel wesołego diabła” K. Makuszyński – duża scena  
25.03. g. 11<sup>00</sup> „Dwoje na huśtawce” W. Gibson – mała scena  
24.03. g. 10<sup>00</sup> i 12<sup>30</sup> „Wariat i zakonnica” S.I. Witkiewicz – duża scena  
27.03. g. 18<sup>00</sup> „Klatka pełna błaznów” J. Herman, H. Firstein – duża scena  
Międzynarodowy Dzień Teatru – Gościnnie Teatr z Zittau (Niemcy)  
28.03. g. 10<sup>00</sup> i 12<sup>00</sup> „Audiencja” V. Havel – mała scena  
29.03. g. 10<sup>00</sup> „Audiencja” V. Havel – mała scena  
29.03. g. 11<sup>30</sup> i 17<sup>00</sup> „Teatr Tadeusza Różewicza” – Inauguracja Sceny Lektur Szkolnych  
30.03. g. 10<sup>00</sup> „Audiencja” V. Havel – mała scena  
30.03. g. 12<sup>00</sup> „Przyjaciel wesołego diabła” K. Makuszyński – duża scena

Dyrekcja teatru zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w repertuarze

## SPORT

## SPORT

## SPORT



## Zaginieni w przełajach

Kilka dni temu w Nowej Rudzie-Stupcu odbył się wyścig przełajowy z udziałem dolnośląskich kolarzy. W oficjalnych komunikatach niewiele mówiło się o polkowskich kolarzach, Honor Górnika Polkowiec uratował najmłodszy z naszych reprezentantów **Maciej Rzepka**, który zdecydowanie wygrał w kategorii młodzików. O pozostałych... jakby ślad zaginał, chyba że tylko on startował w tym wyścigu. Tylko skąd mamy znać jakiegokolwiek wyniki, skoro odpowiedzialni za kontakt z mas-mediami zapomnieli o swoich obowiązkach.



## Pech Jarka

20 lutego w Strzelinie odbył się strefowy turniej klasyfikacyjny juniorów i kadetów w tenisie stołowym. Tradycyjnie wśród dziewcząt najlepsza była Agnieszka Olejnik reprezentująca Ustronie Lubin. O wielkim pechu może mówić natomiast nasz reprezentant **Jarosław Wiech**. Po pasjonującej walce stojącej na najwyższym poziomie (ocena obserwatorów) przegrał, zajmując ostatecznie trzecie miejsce. Drugi nasz zawodnik **Krzysztof Adamski** sklasyfikowany został na 9 miejscu.

Wśród juniorów triumfował reprezentant Burzy Wrocław **Jarosław Girzyński**. Reprezentanci Górnika Polkowiec: **Dariusz Kordyka** zajął 9, natomiast **Artur Mładszew** 11 m.

Jestem przekonany, że podczas wojewódzkiego turnieju, jaki rozegrany zostanie 5 marca w nowej sali polkowskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących, nasi młodzi ping-pongiści pokażą, na co ich stać. Początek imprezy o godzinie 10<sup>00</sup>.

## Otwarte mistrzostwa

Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że 6 marca w polkowskim Zespole Szkół odbędą się otwarte mistrzostwa Polkowic w tenisie stołowym. Organizatorem imprezy jest Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zaprasza wszystkich chętnych bez względu na płeć i wiek. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu zawodów, które rozpoczną się o 10<sup>00</sup>.

## Lepiej późno niż wcale

Nasze apele o współpracę dotarły na wieś, stąd z prawdziwą przyjemnością informujemy o sportowej imprezie rozegranej na wsi. Z informacji uzyskanej od pana **Marka Migo** z Moskorzyna wynika, że rozgrywki w tenisa stołowego cieszą się sporą popularnością wśród sportowców zrzeszonych w LZS-ach.

12 lutego w Moskorzynie odbył się finałowy turniej o mistrzostwo gminy. W kategorii juniorów zwyciężył **Marcin Borowiec** (Komorniki) przed **Tomaszem Abramowiczem** (Moskorzyna) i **Robertem Borowcem** (Komorniki). Wśród seniorów najlepszym okazał się **Jan Borowiec** (Komorniki). Drugie miejsce wywalczył **Marek Migo** (Moskorzyna), a trzecie **Grzegorz Migo** (Polkowiec).

Kolejną imprezą będzie turniej piłkarski 6-osobowych drużyn. Początek imprezy 6 marca o godzinie 12<sup>00</sup> na boisku w Moskorzynie.



## Ważne dla kibiców

Piłkarze z gminy Polkowiec grający w wojewódzkiej klasie „B” zostali podzieleni na dwie grupy: lubińską i glogowską. Prezentujemy tabelę tych grup po rozgrywkach jesiennej rundy, które pozwolą sympatykom tej dyscypliny sportu na dokładniejsze śledzenie poczyną swoich ulubieńców.

## Grupa lubińska

1. Odra Chobienia	11 20 46:16
2. Transportowiec Kłopotów	11 17 59:22
3. Kłos Moskorzyna	11 14 41:26

4. Nowa Wieś Lubińska	11 14 29:28
5. Czarni Dziewień	11 13 39:20
6. Iskra Kępsów	11 10 27:34
7. LZS Jędrzychówek	11 9 27:33
8. Szklary Górne	11 9 26:40
9. Sparta II Rudna	11 7 29:39
10. Bix Turów	11 6 23:48
11. Raszowa Duża	11 6 16:41
12. Platon Siedlce	11 5 24:45

## Grupa glogowska

1. LZS Trzebiece	10 16 29:12
2. Brenne Biskupin	11 16 38:24
3. Zawisza Serby	10 14 36:24
4. LZS Tymowa	11 13 42:27
5. LZS Piotrowice	11 12 26:26
6. Krokus Sobczyce	10 11 27:18
7. Drogowiec Kłobuczyn	11 11 27:32
8. Zryw II Kotla	11 10 22:21
9. Start Kłoda	11 8 17:23
10. LZS Trzmiel	10 6 21:39
11. LZS Komorniki	6 3 14:25
12. Burza Górzyn	10 2 7:35

Rozgrywki prowadzi OZPN Legnica, który – nawiasem mówiąc – przeoczył zespół LZS Komorniki w rundzie jesiennej, w związku z czym będzie on musiał dodatkowo rozegrać kilka zaległych spotkań, nie zapominając o wiosennej rundzie. Życzymy powodzenia.

## Przed wiosenną rundą

Przygotowujący się do wiosennej rundy piłkarze Górnika Polkowiec rozgrywają kontrolne mecze, jednak z różnym szczęściem. Ostatnio skorzystali z zaproszenia Stali Chocianów przebywającej na zgrupowaniu w Lwówku Śląskim. Być może nasi piłkarze ukrywają swoje możliwości przed rundą mistrzowską, jednak fakt pozostaje faktem, a wynik idzie w świat. Tym razem w tej rywalizacji Stalowcy okazali się lepsi i pokonali Górnika 4:3.



## Polkowskie Lillehammer

Zachęcona rozwojem sytuacji podczas tegorocznej zimowej olimpiady sekcja sportu i rekreacji ZG „Polkowiec” postanowiła, zgodnie z resztą z kalendarzem imprez, przeprowadzić spartakiadę sportów zimowych wśród swoich pracowników. Odbędzie się ona w Sokolcu 6



Fot. A. Lech

marca. W jej programie przewiduje się zjazdy kobiet i mężczyzn (w kategoriach wiekowych) oraz zjazdy dziewcząt i chłopców (dzieci pracowników). Nie zapomniano również o najmłodszych, dla których przygotowano „ślizgi” saneczkarskie. Dla najlepszych w poszczególnych konkurencjach przygotowano nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy. Zapowiada się więc wspaniała zabawa na świeżym powietrzu w prawdziwej zimowej scenarii.

Dzień wcześniej, 5 marca, w sali SP-4 odbędzie się halowy turniej piłkarski z udziałem 8-osobowych drużyn reprezentujących poszczególne oddziały „polkowskiej” kopalni. Życzymy dobrej zabawy i sportowych emocji.

tem 8-osobowych drużyn reprezentujących poszczególne oddziały „polkowskiej” kopalni. Życzymy dobrej zabawy i sportowych emocji.

## Konfliktowa sprawa

Sport jest tą dziedziną życia, w której powinna dominować kultura i szlachetna rywalizacja jej uczestników. Okazuje się jednak, że polkowski sport mimo swoich skromnych rozmiarów staje się areną konfliktów. Tak też stało się w przypadku ogniska TKKF „Start”. Jak sama nazwa wskazuje jego działacze powinni zajmować się upowszechnianiem KULTURY fizycznej, a więc tej szeroko rozumianej kultury w sporcie. Tymczasem zajmują się praniem własnych „brudów” na forum publicznym. Wewnętrzny konflikt w Zarządzie ogniska Start stał się już tajemnicą poliszynela. Nie zamierzam o tym pisać, ponieważ jest to brudne, niesympatyczne i pozbawione najmniejszego sensu. Bo czym jest wzajemne oskarżanie się o trwonienie społecznych pieniędzy bez udokumentowanych dowodów oraz bezsensowne, wzajemne udowadnianie sobie czyja dyscyplina jest ważniejsza i społecznie (!?) potrzebna. Nie popełnię nietaktu, jeśli powiem, że wywiekanie tego na forum publiczne nie leży w mojej naturze i etyce dziennikarskiej.

Nadzwyczajne Zebranie członków TKKF „Start”, jakie odbyło się w ostatnią sobotę lutego, z pewnością podejmie odpowiednie i rozsądne wnioski. Ostatnie wydarzenia w polkowskim ognisku „Start” podpowiadają jeden z nich. Dla udzielenia sytuacji, której z boku przyglądała się bacznie młodzież, należałoby dokonać nadzwyczajnych wyborów nowych władz, co jak sądzę pozwoli na udzielenie szeregów i atmosfery w TKKF-ie, choć mimo wszystko niesmak pozostanie.



## Awans przełajowców

Z udziałem ponad 500 zawodniczek i zawodników w ostatnią sobotę lutego w Zaganiu odbyły się strefowe mistrzostwa Polski juniorów i juniorów młodszych w biegach przełajowych. Bardzo dobrze zaprezentowali się nasi młodzi biegacze. **Sławomir Marszałek** na dystansie 3 km był niepokonany wśród juniorów. Spośród juniorów awans na mistrzostwa Polski wywalczył **Waldemar Ozga**. Tego zaszczytu dostąpili juniorzy młodszy: **Agnieszka Zarzycka**, **Sławomir Gajdosz** i **Krzysztof Sarzyński**. Na podkreślenie zasługuje również znakomita postawa młodzików, którzy występy w Zaganiu mogą uznać za udane. Serdecznie gratulujemy.

Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych, z udziałem reprezentantów Górnika Polkowiec, odbędą się 14 marca w Bydgoszczy. Będziemy trzymać kciuki!

## Szybkiego powrotu

Przed wszystkim powrotu do zdrowia życzymy **Henrykowi Woźniakowi**, znakomitemu kolarzowi, trenerowi i wychowawcy młodzieży. Ten wspaniały człowiek od kilku dni przebywa we wrocławskiej klinice wojkowskiej, gdzie ostatnio poddany został operacji. Po zemdleńcu, co miało miejsce podczas treningu, wstępne badania wykazały poważne schorzenie, które należy usunąć operacyjnie. Wierzymy, że jego organizm jest równie silny i wspaniały jak on sam. Przechwyciły chorobę i szybko powróci do nas, czego sympatycy kolarstwa, jego wychowankowie, podopieczni i nasza redakcja serdecznie mu życzy.

Stronę redaguje **Andrzej Lech**  
tel. 481-290

Sie ma  
Ludzie!

# NASZA STRONA



Czy to nie wspaniale! Dzień Kobiet! Nie wiem, czy osoba wymyślająca to święto była rzeczywistym zwolennikiem honorowania wszystkich kobiet, dziewcząt i panienek, czy wpisano je do kalendarza, aby nieco skryć męskie świętowanie przez cały rok. To dziś zupełnie jest mało ważne, tak samo jak to, czy ktoś do tego dnia podchodzi poważnie czy nie. Już widzę jak wszelkie laseczki, panienki i kobiety drygają w tym dniu inaczej. Wiadomo, być może znajdzie się jakiś facio, co przytarga jakiegoś badyla i coś tam jeszcze. O kobietach pisać się będzie w gazetach, nawijać w radio i TV. Będzie klawo, tym bardziej, że jest okazja do zacieśnienia kolejnych miłych kontaktów lub odnowienia tych starych, naderwanych ząbkami czasu. Pamiętam jak kilka lat temu postanowiliśmy naszym paniąkom skroić babską imprezę. Długi - mój szkolny kompan miał niebawem pomysły. I właśnie tego dnia zdaliśmy się na jego zmysł organizacyjny, bo było wiadomo, że jeśli on czegoś odłotowego nie wymyśli, to z imprezy będzie fiasko lub wyjdzie nam jak przeterminowana stypa.

## „Ten jeden, ta jedna”

W życiu każdego człowieka są takie chwile, gdy na swej drodze spotyka się tego kogoś jedyne w swoim rodzaju. Najlepszego, jedyne, wymarzonego, kochanego. Czasami uczucie to trwa przysłowiowy moment, czasem chwilę, a czasami usadawia się w ludzkim sercu na wiele lat lub na zawsze. Dobrze, jeśli ten ktoś myśli i czuje podobnie. Gorzej, gdy rozpalone w nas uczucia biją w pustkę, chłód, zwykłą obojętność. Z tym też jednak można sobie poradzić. Choć bywa to trudne, czas potrafi złagodzić największy ból. Czasem, ból zostaje utulony innym uczuciem, które z kolei może być powodem do

szczęścia lub kolejnego dramatu. Najgorzej jednak bywa, gdy zostajemy zdradzeni w najbardziej perfidny sposób. Można zrozumieć wszystko, że ktoś przestaje być atrakcyjny, że poznaje się kogoś innego, że coś co jeszcze nie tak dawno nazywaliśmy miłością, okazuje się zwykłą chwilową bajką. Trudno się jednak pogodzić z obłudą. Jeśli ktoś każdego dnia, o każdej godzinie zapewnia cię o swojej miłości, a w chwilę później porzuca cię dla kogoś innego - wszystko traci sens. Najgorsze jest to, że nie ma nawet odwagi powiedzieć ci tego w oczy.

Dlaczego postanowiłam przekazać

Przyznam, że pokładanych w nim nadziei nie spalił. Na umówione spotkanie przyszedł ze snopkiem kolorowych kwiatów, jak się później okazało, stanowiących własność jego starszej, która z racji swej nauczycielskiej profesji nabierała tego sporo. Teraz należało zorganizować jeszcze jakieś szkło i odpalić w kierunku chaty. Panienki zaskoczone naszym zaproszeniem przyszły w komplecie, a nawet z lekką nadwyżką w postaci młodszej siostry Baśki, tej z „mechanika”. Trudno, ponoć nie miała co z maleństwem zrobić. Kto by się jednak takimi drobiazgami przejmował. Na powitanie walnąłem mówkę co najmniej jak jakiś Mickiewicz, koleś wręczył nieco obwiedle badyłki, a reszta kumpli zajęła się bufetem. Po godzinie było O.K. Muzyka grała, humor wzrastał z każdym kielonkiem i wydawało się, że zabawa kroi się jak nigdy przedtem.

W pewnej chwili ta podrzuciona nam małolata ni z tego, ni z owego, zaczęła na cały głos wykrzykiwać jakieś slogany, od których robiło się niedobrze. Nawijała coś o egoistach, cwaniakach i jakichś tam jeszcze. Zrobiło się cicho i zaczęliśmy słuchać tych dziwnych wywodów. Wyobraźcie sobie, że ta smarkula zrobiła nam myjkę z głowy, stwierdzając jak jakiś minister od moralności, że takie święto to pic. My, to znaczy koleś bawimy się jak trzeba, a nasze partnerki, co ponoć mają święto, zbyliśmy jakimś przydeptanym badylem i tyle.

Zrobiło nam się głupio, ale to małe nieopierzone dziewczątka miało chyba rację. Nikt z nas nie zwracał uwagi na panienki, no może poza Bogusiem, który jest zwyczajny pies na dziewczyny. Głupio się zrobiło, imprezę szlag trafił i od tamtego dnia postanowiłem, że Dnia Kobiet nie będę obchodził z całą paką. Koleś mówi, że zramolałem. Nie wiem. Może. Ale swoje wiem. Jeśli już 8 marca ma być dniem tych, do których wzdychamy, to niech będzie nim w rzeczywistości.

Ale co ja tu wam nawijam o dalekiej przeszłości. Rwijcie do swoich panienek z czym kto ma, najlepiej z dobrym słowem i czymś, co lubią. A co lubią, to każdy z Was wie najlepiej.

Natomiast Wszystkim Paniąkom, Paniom, Pannom i Małolatkom Jasiek posyła szczerze uściski. Jesteście wspaniałe i bądźcie takie przez cały nadchodzący rok.

Wasz Jasiek

Waszej redakcji ten list? Może jedynie dlatego, że chcę się przed kimś wyzaliczyć, może dlatego, że tkwi we mnie gorycz fałszu, jaki mi zadano, a może jedynie po to, aby ktoś kto być może znalazł się w podobnej sytuacji wiedział, że taki problem nie dotyczy wyłącznie jego. Wszyscy możemy paść ofiarami fałszu, obłudy i zakłamania.

W dniu Walentynek dostałam od niego kartkę, wiem że od niego. Chyba chciał sprawdzić, czy tkwi we mnie jeszcze pamiętać o nim.

Nie powiem mu, ani nikomu innemu, co pomyślałam w tamtej chwili. To nie jest ważne, bo niczego nie zmieni. Nic też już nas nie połączy na nowo. Koniec.

I to wszystko o czym chciałam powiedzieć. Jeśli zechcecie, możecie o tym powiedzieć innym.

Ona

# uwagi do rozważań

Już miałem nadzieję, że w swoich uwagach na stałe będę mógł porzucić chłodne zimowe tematy, wszak już za niespełna trzy tygodnie wiosna. Niestety, ostatni (mam nadzieję) atak tegorocznej zimy zaskoczył mnie całkowicie. Nie tylko mnie, jak się później okazało.

W środku tygodnia (dokładnie w środę 23 lutego) planowałem kilka pilnych i ważnych spraw. Postanowiłem wyprowadzić z garażu samochód, gdyż jedynie w ten sposób byłem w stanie dochować wcześniej uzgodnionych terminów. Jakież było moje zdziwienie, gdy ranniem przywitała mnie po raz kolejny zima. I może nie byłoby w tym niczego nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że ilość minusowych stopni na termometrze była raczej spora. Na nieszczęście mróz ściał padający nad ranem deszcz, a to wszystko okrasiał sporą dawką śniegu. Na efekty nie musiałem długo czekać. O użyciu samochodu nie było mowy (oj, ten akumulator). Zrobienie jednego kroku na własnych nogach graniczyło z cudem. Z wcześniej zaplanowanych spotkań zrezygnować nie mogłem. Milimetr po

milimetrze przemierzałem ulice. Po jakimś czasie miałem tej zabawy w ślizgawkę dość. Dopadłem do pierwszego z brzegu telefonu i w nadziei, że nie wszystkim do końca „poprzyumarzała” zdolność decyzyjna usiłowałem dowiedzieć się, kto odpowiedzialny jest za dopuszczenie do tej kłęski żywiołowej i czy nie da się tego ogólnego lodowiska zlikwidować.

Okazało się, że nie tylko ja padłem ofiarą decyzyjnej bezwładności. Mój przyjaciel od kilku już godzin starał się wymusić na miejscowych administratorach wysłanie piaskarki na ulice. Okazało się to zupełnie niemożliwe i nie dlatego, że było brak piaskarek czy piasku. Pies leżał pogrzebany w DECYZJACH! Trudno roztrząsać, kogo należałoby przeciągnąć na plecach po zlodowaciałych ulicach i kogo obciążyć kosztami napraw porozbijanych samochodów, poturbowanych przechodniów. Prawda jest taka, że zgodnie z zawartymi umowami o zimowym utrzymaniu dróg pomiędzy władzami naszego miasta a wyspecjalizowanymi służbami, odśnieżanie Polkowic może odbywać się jedynie w

godzinach nocnych. Trudno jest znaleźć wytłumaczenie dla tak szalonego pomysłu, chyba że ktoś zakłada, iż śnieg w naszym mieście padać może jedynie między godziną 21 a 6 rano. Może ktoś rzeczywiście z siłami przyrody jest za pan brat i takie godziny opadów zostały ustalone na najwyższych szczeblach. Jeszcze chwilę, a okaże się, że w Polkowicach kwiatki w oknach podlewać będzie wolno od 13 do 15-tej, psy na spacer wyprowadzać między trzecią a czwartą rano, a oddychać jedynie przez piętnaście minut w ciągu każdej kolejnej godziny, o ile przepisy nie będą stanowiły inaczej.

Dziwne jest w tym jednak to, że część miasta w tym feralnym dniu była odśnieżona, a ulice posypane piaskiem. Jak się okazało, dokonały tego służby PGM-u. Dziś zastanawiam się, czy kierownictwo PGM-u za złamanie obowiązującego prawa nie zostanie wylane na zieloną trawkę. Przy okazji doszła mnie plotka, jakoby zezwolenie na wyjazd piaskarek w innych godzinach niż to ustalono, ma prawo wydać jedynie burmistrz. Aż mnie świerzbi, aby to pytanie zadać głośno. Nie zrobię jednak tego ze względu na wrodzone poczucie taktu.

(jas)

## KRZYŻÓWKA

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A	S	A	N	E	C	Z	K	A	R	S	T	W	O
B							A	R	A		Y		K
C							T		T	A	B	O	R
D							O	S	A		E		E
E	R	E	N	G	L	O	D	A		S	T	O	S
F						P	A	N	D	A		S	
G	P	E	D	A	L	O		O		D	A	M	A
H						N	I	K	E		P		S
I	P		L		R	A	Z		P		E		
J	O	D	A		E		O	P	O	R	N	I	K
K	L		K	O	J	O	T		L		I		I
L	I		A			K	O	P	E	R	N	I	K
M	P	R	Z	E	K	O	P		P		Y		S

### POZIOMO:

- A. dyscyplina zimowej olimpiady
- B. papuga
- C. pod dachem ● kolumna konnych zaprzęgów
- D. żądli
- E. śliwka ● sterta
- F. niedźwiadek lub Fiat
- G. w rowerze ● matrona, elegancka pani
- H. półnaga pani z mieczem
- I. cios
- J. „...do młodości” ● stawia opór
- K. amerykański wilk
- L. ruszył Ziemię
- M. w poprzek ulicy

### PIONOWO:

- 1. myli się tylko raz ● narodził w nosie
- 2. mitologiczny król
- 3. jeden z władców Rzymu ● zabronione
- 4. H<sub>2</sub>SO<sub>2</sub>
- 5. „wystająca” w morze część lądu ● Mikołaj ale nie święty
- 6. na feldze ● „21”
- 7. elektroda ● szczególny materiał, związek
- 8. kawałek ziemi ● nad Sanem
- 9. część spłaty ● naszywka, naramiennik
- 10. dużo owocowych drzew
- 11. wyżyna w Azji ● europejskie góry
- 12. rzadki pierwiastek
- 13. kawałek czasu ● tuż ● piłkarski błąd

Do 11 marca czekamy na rozwiązania krzyżówki z nr 4/94

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: W. Gajaszek (redaktor naczelny), H. Kawa (sekretarz redakcji), A. Lech (tel. 481-290), J. Szerszanowicz (tel. 455-614)

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.